

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 6 marek.

ADMINISTRACJA: Rynek Kościuszki № 1. —

Telefonu № 63 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 30 mk., za tekstem 10 mk., w tekście 40 mk. Nekrologi po 15 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 5 mk. za wyraz. Poszukującym pracy po 2 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przes. poczt. wynosi 150 mk mies. Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

STRAZ KRESOWA**REDAKCJA:** Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 r. do 1 popł.

Sekretariat redakcji czynny od 11 do 1 popł. i od 5 do 7 wiecz.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Posiedzenie komisji zagranicznej. Interpelacja i odpowiedź.

Warszawa, 19.5. (E.E.)

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji zagranicznej hr. Baworowski imieniem Klubu Pracy Konstytucyjnej zainterpelował przewodniczącego, w jaki sposób okazały się w piśmie relacje o przebiegu obrad komisji oznaczonych za tajne. Obrady te dotyczyły votum nieufności wyrażonego ks. Sapieży. Przewodniczący Stanisław Grabski odpowiedział, że ówczesna tylko ta część posiedzenia była tajna, która się odnosiła do polityki zagranicznej, zaś opublikowana w dzienniku za jawną. Hr. Baworowski stwierdza, że zaraz z początku posiedzenia przewodniczący zarządził tajność, której nie odwołał aż do końca obrad. Nastąpiły obrady nad deklaracją prezyd. ministrów Witos w sprawie górnośląskiej. Z wyjątkiem N.P.R. wszystkie stronnictwa aprobowaly treść i formę przemówienia prezydenta ministrów. Wybrano podkomisję złożoną z przew. St. Grabskiego, Czarniewskiego, Daszyńskiego, Dębskiego, Dabanowicza i Mariana Seydy celem opracowania wniosku na następne posiedzenie komisji.

Echa mowy Lloyd George'a. Opinia prasy zagranicznej.

Londyn 19.5. (Pat.)

Omawiając nową deklarację Lloyd George'a dzienniki podkreślają na ogół konieczność szybkiego uregulowania sprawy górnośląskiej. Niektóre jak „Daily Telegraph” dają wyraz obelgania, że prasa francuska przypisała zbyt wielkie znaczenie słowom Lloyd George'a.

„Times” krytykuje Lloyd George'a za to, że starał się rozpocząć polemikę z prasą francuską. „Morning Post” krytykuje politykę Lloyd George'a, która formalnie zdążyła do wprowadzenia polityki zagranicznej Anglii poza dotychczasowy jej zakres i stwierdza, że jest rzeczą zupełnie jasną, że wynik plebiscytu ma być oceniany gminami, oraz na podstawie większości głosów uzyskanych w każdej gminie.

Dookoła sprawy górnośląskiej.

Paryż, 19.5. (Pat.)

Briand oświadczył korespondentowi „Daily Mail” że nie uważa za potrzebne spotkania się z Lloyd George'em, dopóki Komisja Międzysojusznicza nie złoży wszystkich dokumentów dotyczących plebiscytu i jego następstw. „Journal” przynosi wiadomość, że angielski chargé d'affaire poczynił krok celem uzyskania wskazówek, co do ewentualnego stanowiska Francji w razie interwencji Niemiec na Górnym Śląsku. Według berlińskiego korespondenta „Journala” ambasador angielski miał zawiadomić Lloyd George'a, że podałby się do dymisji, gdyby tolerowano interwencję Niemiec na Górnym Śląsku. Następnie miał on zawiadomić gen. von Sekta i polecić mu podpisanie zobowiązania, że Reichswehra nie będzie interweniować na Górnym Śląsku.

Komisja graniczna polsko-rosyjska przyjmuje strony interesowane w Warszawie.

Warszawa 19.5. (Kor. wł.)

Polscy członkowie komisji granicznej polsko-rosyjskiej przybyli dziś do Warszawy i przyjmują—od godz. 11—1 w lokalu byłego biura prac kongresowych w Pałacu Kronberga—strony interesowane w przyłączeniu do Polski obszarów sąsiadujących z granicą polsko-rosyjską, a mogących w myśl traktatu ryskiego reklamować to przyłączenie.

Oświadczenie p. Hymansa.

Warszawa, 19.5. (Tel. kor. wł.)

Z Paryża donoszą, że przybył tam przewodniczący konferencji polsko-litewskiej p. Hymans. Hymans oświadczył, że małą ma nadzieję aby przyszło do porozumienia. Sprawa Wilno-śleszczyzny wytwarza trudności nie do przecenienia. Od chwili kiedy do Brukseli przybył sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erik Drumond trudności dotyczące się zaostriżyły.

Delegacja rumuńska w Warszawie.

Warszawa 19.5. (Kor. wł.)

Dziś rano przybyła do Warszawy delegacja rumuńska dla układów gospodarczych. Przyjeżdżali delegaci ministerstwa spraw zagranicznych i przem. i handlu.

Przed zebraniem Rady Najwyższej.

Londyn, 19.5. (Pat.) Havas.

Reuter donosi: Na podstawie wiadomości zaczerpniętych ze źródeł dobrze poinformowanych iż Rada Najwyższa zbierze się prawdopodobnie z końcem tego tygodnia panuje przypuszczenie, że rząd francuski będzie skłonny do spotkania z przedstawicielami państw sprzymierzonych skoro tylko Briand złoży deklarację w Izbie.

Propozycja proklamowania niepodległości G. Śląska.

Londyn 19.5. (E. E.)

Warszawski korespondent „Timesa” w depeszy o sytuacji na Górnym Śląsku wyraża pogląd, że jedynym środkiem wyjścia z trudnego położenia bez rozlewu krwi i bez narażenia godności sprzymierzonych byłoby utworzenie niepodległego państwa górnośląskiego pod tymczasową kontrolą Ligi Narodów. Korespondent przypuszcza, że propozycja niepodległości Górnego Śląska wywołałaby opozycję zarówno ze strony Niemiec, jak Polski. Jednakże według wszelkiego prawdopodobieństwa byłaby ona przychylnie przyjęta przez Korfante'go, który jest osobą najbardziej wpływową w tej dziedzinie, jak również przez grupę kapitalistów niemieckich.

Wrangel w Jugosławii.

Warszawa 19.5. (Kor. wł.)

Z Białogrodu serbskiego donoszą, że wkrótce przybędzie do Jugosławii gen. Wrangel ze sztabem.

Nowy poseł belgijski.

Warszawa, 19.5. (Tel. od wł. kor.)

Naczelnikowi Państwa złożył dziś listy awizujące posła belgijskiego w Warszawie Maksymil. von Ypersel.

Rada Ministrów.

Warszawa 19.5. (Kor. wł.)

W dzisiejszej Radzie ministrów, która się rozpoczęła o g. 5, bierze udział minister spraw zagranicznych ks. Sapieha.

Ameryka w dyskusji górnośląskiej udziału nie weźmie.

Waszyngton, 19. 5. (E.E.)

Na prośbę Polski o poparcie przez Stany Zjednoczone sprawy górnośląskiej w Radzie Najwyższej, sekretarz Haghs oświadczył, że Stany Zjednoczone postępują w myśl swej zasady nie mieszania się do spraw wewnętrznych Europy, w dyskusji górnośląskiej udziału brać nie mogą.

Litwa nie chce porozumienia

(K.B.P.) Brakseli. Telegr. wł.

Dyskusja w sprawach politycznych wykazała raz jeszcze że Litwini wyraźnie stroną od wszelkiego bliższego porozumienia z Polską. Propozycje Hymansa zmierzające do pojedynowania polityki zagranicznej obu krajów Galwanowski odrzucił kategorycznie. Jest już obecnie zupełnie jasno że Litwa Kowieńska nie chce wejść z Polską nawet w takie stosunki, jakie ma Polska z Estonią i Łotwą. Można skonstatować, że dotychczasowe dyskusje nie dały żadnych pozytywnych rezultatów i że po siedmiu posiedzeniach konferencja masi wrócić do sprawy Wilna. Wobec nieprzejednanego imperialistycznego stanowiska Litwinów trudno przypuszczać aby dalsze rokowania miały przebieg pomyślniejszy niż dotychczas.

Wiadomości w kilku wierszach.

Hr. Tyszkiewicz b. przedstawiciel Ukrainy w Paryżu przyjeżdża wkrótce przez Wiedeń do Polski.

* * *

W Rosji przeprowadzona jest demobilizacja czerwonogwardzieców, urodzonych w latach 1892—1895.

* * *

Bolszewicy zaprosili b. ministrów hr. Kokowcewa i Konowalowa dla kierownictwa komisariatem finansów. Podobno Kokowcew odrzucił propozycję.

* * *

Z Rosji donoszą, że Trockij zachorował poważnie na raka.

* * *

„Izwestija” donoszą, że oddziały Antonowa zostały zupełnie rozbite. Antonow zdołał uciec.

* * *

Dn. 21 b. m. odbędzie się wszechłotowska konferencja związków zawodowych.

* * *

Wprawie w całej Rosji daje się odczuwać wielki brak węgla, skutkiem czego większość zakładów przemysłowych została anierachomiona. Ostatnio zawiesiły czynność wielkie zakłady badowy maszyn Hartman w Ługańska.

* * *

Bolszewicki „Nowy Mir” trymując w artykule wstępnym z powodu rozkładu Ententy, wywołanym przez powstanie na G. Śląsku.

* * *

Z Rosji sow. donoszą, że w najbliższym czasie ma być wznowione połączenie telegraficzne z zagranicą zgodnie z obowiązującymi prawami międzynarodowej konwencji telegraficznej.

Fair play' Lloyd George'a.

W mowie swej, która świat cały obiegła a dotyczyła kwestji górnośląskiej Lloyd George nazywa politykę zalecaną przez siebie „fair play” — „czystą grą”. I być może partja powiodłaby się gdyby nie wykryto szalerki przedwcześnie, gdyby nie stanowisko Francji.

Lloyd George hołduje zasadom polityki dążącej do stworzenia równowagi w Europie Środkowej dziś więc stoje po stronie Niemiec, stara się zaskorbić względy „przyszłej Rosji” która ewentualnie zastąpi Bolszewję, kama się nawet z bolszewikami. Ofiarą tej polityki miała być paść Polska.

Odpawę wspaniałą co do formy i treści otrzymał Lloyd George od prez. min. Francji Brianda, ośmielzył się też w oczach świata całego gdyż w szalercie swej posunął się zadaleko. Taką odpawę Lloyd George'owi dał wczoraj w sejmie prez. min. Witos.

Pierwsza enuncjacja prez. Witos w tej sprawie dobitnie wykazywała iż Śląsk Górny, na zasadzie statystyki niemieckiej, jako zamieszkały przez ludność polską miał być bez zastrzeżeń oddany Polsce i tylko pod naporem Lloyd George'a konferencja pokojowa oddała losy kraju pod rozstrzygnięcie plebiscytu. Nie potrafi zresztą nikt przekonać polityka angielskiego, skoro znajduje się pod wpływami potencji wrogich Polsce jak to zostało dowiedzione.

Rozpaczliwy krok ludności polskiej na Śląsku Górnym jest końcowym dysonansem w polityce mocarstw sprzymierzonych. Teraz bowiem gdy należy realizować wszystkie hasła wyzwolnicze rzeczone podczas wojny, zabrakło politykom zachodu chęci i dobrej woli do zerwania ze starym porządkiem rzeczy, politycy angielscy zaś w szczególności w postępowaniu swem względem Polski, dowiedli ignorancji absolutnej i złej woli.

Możemy jednak się pocieszyć tem, iż karjera Lloyd George'a po tym ostatnim wystąpieniu zakończy się i przejdzie w niepamięć, a to co zdziałał zostanie naprawionem przez innych.

Polska dowiodła swej żywotności, przechodząc przez próby ognia i mlecza, tworząc swój aparat państwowy w warunkach niesłychanie trudnych, młodziąc wroga potężniejszego od siebie. Wobec tych wysiłków jakie z siebie naród polski zdołał wydobyc i na jakie go-

tów jest skoro tego zajdzie potrzeba karłami wydać się maszą intrygi szacherka, i gra nieczysta polityczna Lloyd George'a.

Piękną odpowiedź na intrygi Lloyd George'a dał robotnik górnośląski. W znanej depeszy wystanej do Londynu górnicy oświadczyli, że do ostatniej kropli krwi bronić będą praw swoich, a gdyby zechcelano zakładać prawa te pogwałcić kopalnie węgla i huty, który chcieli prasać zatrzymać chęć w swych szponach, zostaną wysadzone w powietrze.

W kwestji górnośląskiej poza momentem uczuciowym i względami natury ekonomicznej istnieje jeszcze zagadnienie poważne — kapitalizm niemiecki i walka z nim. Po wszechną tajemnicą jest dzisiaj, iż głównymi pobudkami, jakimi się powoduje Lloyd George w sprawie górnośląskiej są wpływy międzynarodowej mafji kapitalistycznej. Niektórych wpływów idą z Berlina.

Ostatnie wystąpienie Lloyd George'a miało zaszkodzić sprawie G. Śląska dopomocze do jej rozstrzygnięcia pomyślnego. Bo oto ostatniem wystąpieniem Lloyd George zdementował się ostatecznie i teraz na ręce tego podstępного gracza politycznego świat patrzeć będzie uważnie, a lud śląski przedcz w walce o wyzwolenie swoje niespocznie, aż zwycięstwa swego nie atrwali.

Fałszem i obłądą pełną słowa Lloyd George'a gdy występuje w obronę autorytetu sprzymierzonych, on to bowiem na wszelkich radach, komisjach autorytet ten obalał, stosując taktykę podstępą, obłądą fałszerstw. Dzięki niemu nie afamy Radzie Najwyższej gdyż zamiast bezstronności i sprawiedliwości spotykamy się z bezprawiem i gwałtem.

Państwa powstałe na gruzach astroja przedwojennego stały się igraszką w ręką „wielorybów sprzymierzonych”, masłaty zabiegać o względy i łaski. Obdarzono je plebiscytami zamiast wymierzenia sprawiedliwości, zabawiono się w maskaradę międzynarodową.

Honor i godność polaka każe dziś zerwać z polityką wasala.

Dosyć mamy „pomysłów” angielskich, które znosiłmy cierpliwie, należy kres położyć eksperymentom dokonywanym na żywym ciele Polski.

Antoni Lubkiewicz,

Z prowincji.

Skidel (kor. wł.)

Nadzwyczaj aroczyście obchodzono rocznicę Konstytucji 3-go maja w Skidlu, miasteczka położonym o kilkanaście wiorst od Grodna.

O godz. 10 rano rozpoczęły się nabożeństwa, jednocześnie: w kaplicy, cerkwi i synagodze, a około południa ludność każdego z wyznań strojnie, z pieśnią na ustach i sztandarami na czele, poślagnęła na plac, położony przy kaplicy, w przyległym do miasteczka parku. Nicopisany entazjizm panował w tłumie podczas powitania schodzących się pochodów. „Niech żyje Polska, wolna i niepodległa!”, „Niech żyje nasza Ojczyzna!”, „Niech żyje nasz Naczelnik Państwa!” Te hasła górowały nad zgłębkiem i gwarem, panującym przy pochodzie, ludność rzuciła się w objęcia, ściskając się wzajemnie i witając; znikły podówczas wszelkie różnice w poglądach i obyczajach — każdy był ożywiony i natchniony jedną myślą.

Zaraz po rozpoczętym wiecu, kiedy, po długim i treściwym przemówieniu naczelnika rejonu, p. Słomskiego, zaszeli z kolei występować i inni mówcy innych wyznań, wtedy dało się zrozumieć, że cały ten niby różnorodny tłum, że cała ta masa — to jest jeden lud, który miał kiedyś jeden tylko wspólny ideał ojczysty; że ten lud, będąc już raz prześladowanym, dzisiaj przekonał się, że przez nadaną konstytucję położoną została tama wszelkim rozterkom, wszelkim panującym kiedyś prawom panowania silnego nad słabym. Wtedy dało się zrozumieć, kim jest cały ten nasz naród, niby białoruski, niby żydowski, niby różniny się od nas w poglądach — zasadach. Wtedy dało się zrozumieć, jakiej polityki trzeba użyć, aby a nas, na kresach panowały jeden dach polski, jedna miłość ojczysta, jedna idea. Nie gwałta, nie represji, nie hejka nam dziś trzeba, ale częstszego lednoczenia się, wzajemnej tolerancji, a najwięcej polskiej kaitary, polskiej oświaty. Trafnie postąpiła Straż Kresowa, proponując na jednym z zebrań w naszym Skidlu utworzenie komiteta organizacyjnego obchoda aroczystości 3-go maja; trafnie postąpili naczelnik rejonu i podwładni ma funkcjonariusze, że nie rozkazami, jak to było kiedyś, ale nawoływaniem przez usta stworzonego komiteta i zastosowaniem się do miejscowych wa-

ranków, wskrzesili i skapili dach w miejscowym ładzie.

Po aroczonych mowach, z działwą szkolną na czele, zwartym ogólnem pochodem ludność wróciła do miasteczka i ta dopiero po pożegnanych słowach jednego z mówców i po odśpiewaniu „Roty” zwolna, pod wrażeniem błogo spędzonych chwil zaczęto rozchodzić się do domów. Wieczór bardzo miło spędzono w miejscowym improwizowanym teatrze, gdzie nasi artyści-amatorzy popisali się swą sztuką w mazyce, śpiewie i deklamacji.

Z pow. Sokólskiego.

Zakłady przemysłowe w Sokółce.
Dla uprzemysłowienia pow. Sokólskiego została zorganizowana spółka pod nazwą Sokólskie zakłady Przemysłowe.

Kapitał udziałowy na 3 miliony marek. Udział jeden wynosi 60.000.

Z 100 wypaszczonej udziałów nabyte zostały 60, pozostaje 40.

Organizatorami tej spółki są p. Zapolski b. kierownik Stow. Rolniczo-Handlowego w Sokółce, p. Krójblich, b. dyrektor Stow. Rolniczo-Handlowego Tottoezko Karol dyrektor banku Piotrogrodzko-Ryskiego i p. Tarasiewicz Jan, obywatel ziemski. Spółka zamierza zająć się eksploatacją torfa, arachomieniem elektrowni Sokólskiej, założeniem olejarni, fabryk narzędzi rolniczych warsztatów tkackich i przędzalni.

Cieszyć się powianismy że narazie tak zaniedbany przemysł w pow. Sokólskim ożywia się.

P. N.

Na Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej w Różanymstoku, który się odbył 13 V r. b., stawila się połowa Kół.

Z pośród gości byli obecni p. Ejsymont — starosta, p. Hrykiewicz — poseł, p. Komornicka z Białego stoku, p. Bettówna z Warszawy b. prezeska Związku Okręgowego Kół Młodzieży Wiejskiej pow. Sokólskiego.

Zjazd zagał p. Krzywlec, instruktor Straży Kresowej dziękując zebrany za przybycie.

Następnie p. Komornicka wygłosiła referat p. t. „Młodzież — przyszłość Narodu.”

Głębokie, pełne uczucia przemówienie wywarło ogromne wrażenie na zebranych.

Przemawiał również p. Hrykiewicz, zachęcał młodzież do dalszej pracy, dziękował prezesowi kół i pracownikom nad młodzieżą za pracę.

Jack London.

15

Opowiadania z Klondike.

— „Cóż?” przerwałem nareszcie milczenie. Wyjął fajkę z ust i odrzekł poprostu:

— „Nie rozumiem.”

Pociągnął raz jeszcze i znów wyjął fajkę, wskazując nią ilustracje z „Police Gazette”.

— „Cóż naprzykład ma znaczyć ten obraz? Nie rozumiem.”

Spojrzałem: człowiek o złej, zawziętej twarzy, z ręką dramatycznie przyściśniętą do serca, padał naważnak na podłogę. Naprzeciw niego drugi, o twarzy straconego Anioła, a zarazem Adonisa, zaciskał w dłoni dymiący jeszcze rewolwer.

— „Człowiek zabija człowieka — poprostu” — odpowiedziałem, czując jednocześnie całą nieość tego objaśnienia.

— „Dlaczego?” pytał Charley.

— „Nie wiem, wyznałem.”

— „Ten obraz jest tylko zakończeniem.”

— „A gdzież początek?” nastawał dalej.

— „To jest właśnie — życie” — odparłem.

— „Życie ma początek” — zaoponował.

Zamilkłem na chwilę, bo spojrzenie jego powędrowało w kierunku innego obrazu, reprodukcji „Ledy i Łabędzia”.

— „Ot ten obraz naprzykład „zaczął” Charley — „nie ma wcale początku. Nie ma też końca. Nie, nie rozumiem obrazów.”

— „Spójrz na to jeszcze” — wskazałem na

przeciwną ścianę. Coś przecież znaczyć to musi. Powiedz, coż znaczy dla ciebie?”

Przygląda się uważnie długi chwile.

— „Dziewczynka jest chora” — powiedział nareszcie. Oto jest doktor. Czekał całą noc, bo oliwy zabrakło już w lampie, a pierwsze światło poranka wciska się przez okiennice. Dziewczynka może umrzeć. Dlatego też doktor jest taki ponury. A oto matka... Tak, choroba jest ciężka, bo matka oparła głowę o stół i płacze.”

— „Skąd wiesz, że płacze?” przerwałem — nie widzisz przecie jej twarzy; może tylko śpi!”

Charley spojrzał na mnie z nagłem żdziwieniem, a potem znów odwrócił się ku obrazowi. Widać było, że nie przemyslał swego wrażenia.

— „Może śpi” — powtórzył, poczem przyjrzał się bliżej.

— „Nie, nie śpi. Ramiona wskazują, że nie śpi. Widziałem ramiona płaczącej kobiety. Ta matka płacze; choroba jest bardzo ciężka.”

— „Widzisz — rozumiesz jednak obraz?”

Potrząsnął głową i zapytał: „Czy mała dziewczynka musi umrzeć?”

Zamilkłem z kolei. „Czy umrze?” — nastawał.

— „Jesteście przecie malarzem, może wiecie?”

— „Nie, nie wiem” — wyznałem.

— „A więc — to nie jest życie — zdecydował Charley; w życiu dziewczynka umrze lub wyzdrowieje. Coś przecie stanie się w życiu! Na obrazku nie się nie staje — nie, nie rozumiem obrazów.”

Charley zalterował się mocno. Chciał bowiem rozumieć wszystko, co rozumie biały człowiek, aż ta nagle — wpadł. Począłem wyzwanie w

jego postawie. Ugięła go konieczność pytania mnie o treść obrazów. Posiadał zresztą dar niezwyklej wyobraźni; wiedziałem, że potrafi wyobrazić wszystko, co zechce. Widział przecie obrazy życia i czuł je. A oto teraz nie rozumiał obrazu, widzianego oczyma obcego człowieka i wyrażonego przezeń barwą i kształtem na płótnie.

— „Obrazy — to strzępki życia — zacząłem. Malujemy życie, tak, jak je widzimy. Naprzykład Charley, jedziesz sobie drogą. Noc. Widzisz chałkę. W oknie światło. Spoglądasz w to oknożką kandy, dwie sekundy, spostrzegasz cokolwiek — jedziesz dalej. Może widziałeś człowieka, cego list. Widziałeś coś, bez początku i bez końca. Nie się nie staje. Widziałeś więc strzęz się życia. Przypominasz to sobie później. Zaspaje to jak obraz w twojej pamięci; okno jest rama obrazu.”

Spostrzegłem jego zainteresowanie i wiedziałem, że właśnie zajrzał w jasne okno i zobaczył człowieka, piszącego list.

— „Prawda. Znam jeden obraz, który namalował kiedyś i który rozumieć” — odrzekł. Jest to prawdziwy obraz. Znaczy on wiele. Jest tam wasza izba i Dawson. Jest stół kartowy. Kilka grających ludzi. Wielka gra idzie! Nikt nie ogranicza stawek...”

— „Skąd wiesz, że stawki są nieograniczone?” — przerwałem nagle, gdyż teraz właśnie pracę moją ocenił miar bezstronny sędzia, znający samo życie tylko, prawdziwy mistrz realizmu. Przytem byłem bardzo dumny z tej właśnie pracy. Nazwałem ją „Ostatnią stawką” i uważałem ją za jedną z najlepszych swoich rzeczy.

(c. d. n.)

Kronika.

Posiedzenie Komisji teatralnej Magistrata odbędzie się dziś o g. 5 m. 30 po poł. w lokalu red. „Dziennika Białostockiego”. Pp. członkowie proszeni są o przybycie punktualnie.

Z Komisji teatralnej. W tygodniu abległym członkowie Komisji teatralnej pp. Sztachelski, mec. Olczyński, red. Labkiewicz i kier. wydz. gosp. Magistrata, p. Parfjanowicz zwiedzili zabudowania teatralne w Zwierzyńcu celem obejrzenia przechowywanych tam dekoracji i rekwizytów teatralnych. W ciągu bieżących dni najbliższych Komisja przystąpi do z inventaryzowania tego majątku przedstawiającego wartość znaczną.

Rada Miejska. (k) W piątek 20 maja r. b. o g. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym są sprawy następujące:

1. Sprawa dra Wagnera.
2. Sprawa kolonii letnich.
3. Taksa drożkarska.
4. Sprawa umowy i wysokości poborów rady prawnego Magistrata.
5. Podwyższenie stawek podatku mieszkaniowego.
6. Podwyższenie stawek podatku od koni, bydła i środków lokomocji.
7. Sprawa porządku obrad przy rozpatrzeniu budżetu za r. 1921.

Rada Szkolna Powiatowa. (k) Dziś o g. 11 rano odbędzie się w lokalu Inspektoratu posiedzenie Rady Szkolnej Powiatowej.

Pomagajcie ślązakom. Prezes Komitetu Obrony Państwa, generał Haller wystosował do Sejmików powiatowych prośbę telegraficzną o udzielenie pomocy braciom polakom na Górnym Śląsku.

Gen. Haller prosi Sejmik białostocki o wagon maki, kaszy ewentualnie na rachunek Komitetu górnośląskiego, o ile Sejmik nie zdobędzie się na ofiarę.

Wydział powiatowy Sejmika białostockiego asygnował na ten cel 150.000 marek oraz wystosował do magistratów miast i do urzędów gminnych gorącą odczwę wzywającą do składowania ofiar na rzecz braci górnośląskich, którzy maszą obecnie krew przelewać w obronie swej wolności, którą prasać chcą oknem w kajdany.

Wydział powiatowy prosi o zarządzenie zbiórki ofiar przed dniem 1 czerwca oraz o nadsyłanie ofiar do 1 czerwca do kasy komunalnej w Białymstoku (Starostwo, al. Sienkiewicza 28).

Nie wątpimy ani na chwilę, że miasteczka i gminy w pow. białostockim w myśl odczwę złożą miliony.

Kooperatywa urzędników wydaje od dnia dzisiejszego deputat za miesiąc kwiecień.

Ziemniaki. Kooperatywa „Zjednoczenie” otrzymała kartofle, które sprzedaje nawet i nieczłonkom po cenie 155 mk. za pad.

Znowu jeden. Jak donosiliśmy banda opryszków amandorowanych ścigana przez policję białostocką, przeniosła się do sąsiednich powiatów, gdzie w dalszym ciągu grabi. Ale znowu wpadają bandyci w ręce policji.

W tych dniach po napadzie bandytów w Grodnie policja zarządziła na nich obławę przy pomocy żołnierzy. Szakano ich naprzód. Kiedy żołnierze odeszli, policja spotkała podejrzanych ludzi w mandarach. W odpowiedzi na żądanie legitymacji bandyci rzucili trzy bomby i zaczęli strzelać z karabinów i rewolwerów przy czym posterankowych Szelewskiego zabił a Szakiewicza ranił.

Policja zabiła również jednego bandytę a drugiego ranił, ranny zbiegł.

W zabitym poznano Józefa Sawickiego, który brał udział w ostatnich napadach w Białymstoku.

Komitet Pomocy Górnoślązakom w Białymstoku. W niedzielę dnia 22-go maja 1921 r. na placu przed Kościołem po nabożeństwie będą wygłoszone popularne referaty w sprawie Górnego Śląska przez członków Koła Prelegentów oraz posła do Sejmu ks. St. Halko.

1. Stanowisko Sejmu w sprawie Górnośląskiej ks. poseł St. Halko.
2. Koalicja a Górny Śląsk—p. Wł. Olszyński.
3. Śląsk walczy—p. J. Komornika.

4. Nasze stanowisko wobec Górnego Śląska—p. Wł. Kolendo.

Nadeszła chwila rozstrzygająca o przyszłości Górnego Śląska i Polski.

O potęgę państw nowoczesnych stanowi naród świadomy celów i dążeń państwowych.

Niech więc nie zabraknie nikogo na zgromadzeniu niedzielnym!

Komitet Pomocy Górnoślązakom w Białymstoku.

Wysyłanie pieniędzy do Poczty Polowych. Rach przekazów pocztowych z kraju do poczty polowych z dniem 10 maja r. b. jest wstrzymany, natomiast wprowadzony został rach pieniężny za pomocą listów wartościowych. Jeden list wartościowy zawierać może najwyżej pięć tysięcy marek.

Niedoreczone depesze. W urzędzie telegraficznym przechowywane depesze niedoreczone następujące:

Warszawy na imię: Milewskiego Kozłowskiego, Poręcznika Szykar-skiego, Golińskiego, Karytana, Wę-tawskiego, Stefani Legatko, Tynieckiego, Litterer. Z Gajewa: Szware Jakob, Brzeźnia—Polak Częstochowy—Hajdasiewiczę Pragi Legatko, Wilna: Elgera Bohdanowicza, Lab-lina—Zofia Bak, Łódź—Chrzanow-ska, Siemiatycz—Maliniak, Jedwab-no—Szezerba, New-Jorka—Epsztej-na Zakroczyzna—Słomkowskiego Ta-chola—Siostra Metelska Białowięzy-Spółka Przemysłowców, Łomży—Iwanickiego, Katna — Rejchmana, Rygi—Hirszmiana.

Na ochronkę. W niedzielę w ogrodzie miejskim ks. Józefa będzie arządzona wielka zabawa na rzecz ochrony № 1 przy al. Modlińskiej. Program zabawy zapowiada oprócz koncertu orkiestrowego, loteria amerykańska, obóz cygański i t.d.

Tydzień nalepek. Komitet górnośląski zarządził sprzedaż nalepek na okna, aby w ten sposób powiększyć fundusz pomocy dla ofiar walk na Górnym Śląsku. Nalepki te winny być nalepane na oknach w niedzielę nadechodzącą i nie asawa-ne przez cały tydzień. Mamy na-dzieję, że w Białymstoku nie zoba-czymy w niedzielę ani jednego ok-na bez nalepki, bez względu na to w czyim mieszkaniu, czy sklepie ono się znajduje. Zdobyć Górno-go Śląska ma wielkie znaczenie dla całej Polski, każdy więc obywatel państwa, bez względu na to, czy jest polakiem lub nie, powinien po-czawać się do obowiązku przysłać z pomocą ofiarną dzielny zachom górnośląskim oraz ich rodzinom. Nalepki nabywać można pomiędzy innymi także w Administracji „Dz. Białostockiego”. Sprzedają je także upoważnieni przez Komitet delegaci.

Święto wiosny. Oddział Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża w Białym-stoku arządza swoim kosztem dla 4000 dzieci szkół powszechnych w niedzielę 22 b. m. wycieczkę do Zwierzyńca.

Zbiórka przed Kościołem na Rynka Kościuszki od godz. 3 ej po południa, skąd pochód z muzyką wyruszy do lasu, gdzie odbędzie się zabawa a każde dziecko otrzyma posilkę.

Ofiary.

Na powstańców górnośląskich złożono:

Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie Oddział w Białymstoku 10.000 mk., Cz. Jankowski 5.000 mk., F. Balde 500 mk., A. Matyszek 500 mk., S. Zdanowicz 400 mk., W. Gi-nelli 320 mk., J. Okarowska 300 mk., P. Matyszko 300 mk., M. Woj-nicz 300 mk., St. Kowalczyk 100 mk., Ig. Sobociński 50 mk. Razem 17.770 mk.

Pracownicy Elektryczni Białostockiej K. Riegert 2.500 mk., S. Filipski 1.500 mk., E. Motylewski 1.100 mk., Z. Filipski 500 mk., J. Janaszko 1.000 mk., O. Hahn 500 mk., S. Sa-chorzewska 500 mk., A. Charzyński 600 mk., S. Zalewski 500 mk., M. Olesńska 400 mk., K. Lewandow-ski 1.100 mk., A. Kryńska 500 mk., F. Kłosowska 400 mk., Z. Gilińska 1.000 mk., J. Stolecka 500 mk., L. Pycz 100 mk., M. Matylewska 500 mk., J. Sikorska 300 mk., A. Maj-zner 1.000 mk., T. Latowski 1.000 mk.

(d. e. n.)

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, że w dn. 14 kwietnia 1921 r. do Rejestru A, zostały wcią-gnięte następujące firmy:

(C. d.)

Pod № 659 Firma przedsiębior-stwa: „Skład desek i drzewa I. Gold-berg” Przedmiot — sprzedaż desek i drzewa budowlanego. Siedziba Bia-łystok, al. Legionowa № 38. Istnieje od roku 1919. Właściciel Izrael Gold-berg, zamieszkały w Białymstoku, al. Sienkiewicza № 88.

Pod № 660. Firma przedsiębior-stwa: „Towary lokalowe Ch. Efros”. Przedmiot — sprzedaż towarów lo-kalnych. Siedziba Białystok, Rynek Kościuszki № 21. Istnieje od 20-ta lat. Właścicielka Chana Efros, za-mieszkała w Białymstoku, al. War-szawska № 34.

Pod № 661. Firma przedsiębior-stwa: „Sklep obawia J. Goldberg”. Przedmiot sprzedaż starego i no-wego obawia. Siedziba Białystok, al. Rynkowa № 41. Istnieje od 5 lat. Właściciel Jadel Goldberg, zamiesz-kały w Białymstoku, przy al. Łódz-kiej, № 2.

Pod № 662. Firma przedsiębior-stwa: „Hotel krakowski A. Gryma-szewski” Przedmiot — utrzymanie hotelu. Siedziba — Białystok, al. Kolejowa № 18. Istnieje od dnia 1 października 1919 r. Właściciel Antoni Grymaszewski, zamieszkały w Białymstoku przy al. Kolejowej № 18.

Pod № 663. Firma przedsiębior-stwa: „Piekarnia J. Gaterman” Przed-miot — wypiek i sprzedaż pieczywa. Siedziba Białystok, al. Jarowiecka № 22. Istnieje od 30 lat. Właściciel Jakób Gaterman zamieszkały w Bia-łymstoku, przy al. Jarowieckiej № 22

„Skrętność”

Kraków, Stolarska 13, fabryka czekolady, ciast, wy-robów ukiernicznych i soku malinowego, cytrynowego itd. poleca swoje wyroby P. P. Hurtownikom. 2402

DOKTOR 2318

H. Kapłańska

przyjechała i wznowia przyjęcia chorych od godz. 4—6 ul. Sienkiewicza 34.

Zarząd Związku Kapeluszników

aprasza członków na

walne zebranie

w dn. 22 maja o g. 1 pp. celem omówienia w sprawach bieżących i Górnego Śląska aby przysłać z pomocą naszym braciom. Prosimy o n. jlicznie, sze przybycie.

Zarząd.

Pod № 664. Firma przedsiębior-stwa: „Sklep spożywczy D. Ginzburg” Przedmiot—sprzedaż produktów spo-żywczych. Siedziba — Białystok, al. Mariampolska № 17. Istnieje od lat 20. Właścicielka Debora Ginzburg, zamieszkała w Białymstoku al. Mar-jampolska № 17.

Pod № 665. Firma przedsiębior-stwa: „Ch. Grünhaas” Przedmiot sprzedaż towarów galanterijnych. Siedziba Białystok, al. Kapiecka, № 16. Istnieje od dn. 1 stycznia 1920 r. Właściciel Chaim Grünhaas zamieszkały w Białymstoku, przy al. Kapieckiej № 16.

Pod № 666. Firma przedsiębior-stwa: „Sklep spożywczy J. Giejer” Przedmiot—sprzedaż produktów spo-żywczych. Siedziba — Białystok, na Rynka Kościuszki № 49. Istnieje od 5 lat. Właściciel Jochan Giejer za-mieszkały w Białymstoku, przy al. Sosnowej № 96.

Pod № 667. Firma przedsiębior-stwa: „Sprzedaż sędzi i towarów kolonijalnych Sz. Drzewko” Przed-miot—sprzedaż sędzi i powyższych towarów. Siedziba — Białystok, al. Sosnowa № 1. Istnieje od dn. 1 stycz-nia 1919 r. Właściciel Szmaj Drzew-ko, zamieszkały w Białymstoku przy al. Sosnowej № 1

Pod № 668. Firma przedsiębior-stwa: „Piekarnia S. Falk” Przedmiot wypiek i sprzedaż chleba. Siedziba — Białystok, al. Mazowiecka № 34. Oddział na Rybajm Rynka № 1. Istnieje od dnia 1 stycznia 1920 r. Właściciel Symcha Falk, zamieszka-ły w Białymstoku przy al. Mazo-wieckiej № 34.

Pod № 669. Firma przedsiębior-stwa: „Gonładzki” — sprzedaż fater i czapek. Przedmiot — sprzedaż po-wyższych towarów. Siedziba Bia-łystok na Rynka-Kościuszki № 20. Istnieje od 60 lat. Właściciel Józef Gonładzki, zamieszkały w Białym-stoku, na Rynka-Kościuszki № 20.

Pod № 670. Firma przedsiębior-stwa: „G. Gerszani”. Przedmiot — sprzedaż materiałów piśmiennych i papieru. Siedziba Białystok Rynek-Kościuszki № 28. Istnieje od roku 1917 Właściciel Gerszon Gerszani, zamieszkały w Białymstoku, al. Gieł-dowa № 12.

(c. d. n.)

Dr. D. KANEL

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-tej do 1-szej

1 od 5—7-mej wieczorem

ul. Sienkiewicza № 37 2055

Dr. S. Gerszengorn

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od 4—7-cj p.p.

Lipowa 33 II piętro 2189

DOKTOR

Aleksander Gurwicz

Specjalista od chorób skórnych

i wenerycznych

Powrócił i wznowił przyjęcie chorych

od 10—14—8

Lipowa 17 2033

DOKTOR

O. Bielawski

Starszy asystent kliniki psy-

chiatrycznej w Warszawie

Choroby Umysłowe i nerwo-

we Podlesna № 5

od 1 do 3 i od 6—8

D-r NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrograd-
skiego Alafuzjewskiego

szpitala wenerycznego.

Choroby: weneryczne,

skórne i moczopięcio-

we. (606—914).

od 10—12 i od 3—8 pp.

ul. Kilińskiego № 11.

(b. Niemiecka.) 857

Kino
„APOLLO“

Dziś nieodwołane po raz ostatni Najlepszy obraz sezonu

Anna Boleyn z Henny Porten i Emil Jannings

Od jutra. Najsłynniejsza gwiazda, uroczą

Franceska Bertini w swej najnowszej kreacji

Tarzan
DZIŚ
2
serja
wśród małych

Niewidziany dotąd system amerykańskiej techniki

„MODERN“

Wytwórni „Uniwersal Manufacturing Co“ New York

TARZAN ZWYCIĘZCA

p. t.

dramat w 7 aktach podług dzieła nieśmiertelnego Słdney'a

w roli głównej

Eddy Lincoln

który posiada: Piękność Apollina, siłę Herkulesa i zwinność małpy.

w 1-m akcie krótkie streszczenie 1-ej serji.

Ostatni seans o g. 9 m. 15.

Ogłoszenie przetargu.

Oddział Dyrekcji Kolei Państwowych w Białymstoku ogłasza niniejszym przetarg publiczny na dzierżawę bufetów na stacjach: 1) Grajewo, 2) Osowiec, 3) Kaźnica, 4) Draskieniki, 5) Sawalki, 6) Bielany, 7) Kamienna Nowa z terminem objęcia w dniu 1 lipca 1921 r.

Osoby ablegające się o te dzierżawy mają wnieść oferty, zaopatrzone znacznikiem stempowym (za 10 marek) do Wydziału Administracyjnego Oddziału Białostockiego Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. (Białystok ul. Lipowa № 35) do dnia 10 czerwca r. b. o godz. 12-cj w południe.

Oferta w której oferowany roczny czynsz dzierżawny ma być dokładnie (cyfrowo) oznaczony, winna być złożoną w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dzierżawę bufeta na stacji...”. Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Oddziału Białostockiego wadium w wysokości za bufety: Grajewo, Draskieniki i Sawalki 5000 mk. — Osowiec, Kaźnica i Bielany — 1000 mk., które w razie przyjęcia oferty będą zatrzymane na poczet kaceji — w razie zaś nieprzyjęcia oferty będą zwrócone.

Oddział Dyrekcji Kolei Państwowych w Białymstoku zastrzega sobie prawo oddania wspomnianych bufetów w dzierżawę z wolnej ręki bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego.

Kandydaci ablegający się o te dzierżawy muszą wykazać, iż posiadają uprawnienie (koncesję, patent) na prowadzenie bufeta zgodnie z postanowieniami obowiązujących aktów cywilnych.

Informacji bliższych udzieli Wydział Administracyjny Oddziału Dyrekcji P. K. P. w Białymstoku.

W stacjach, gdzie niema kompletnego urządzenia bufetowego obowiązany będzie dzierżawca urządzenie na własny koszt zaopatrzyć i pozostanie urządzenie to jego własnością.

Oddział Dyrekcji
Kolei Państwowych
w Białymstoku

2418

Wznow. przyjęcie chorych

Dr. med. JACÓB GAWZE

Spec. chorób

1740

Uszu, Gardła i Nosa

Sienkiewicza № 12 w podwórzu, przyjm. od g. 2 pp.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Szlomy Roszowskiego zam. przy ul. Bożniczej № 9 2439

Skradziono paszport polski na imię Jankiela Szczerby zam. przy ul. Legionowej № 19 2440

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Jankiela Berkowicza rocz. 1858 r. zam. w m. Gródku pow. Białostockiego 2441

Zgubiono zaświadczenie Bielskiego Magistratu wyd. 9.V za № 1008 na imię Michała Mazja lat 18 zam. w Bielsku przy ul. Kościuszki 2428

Zgubiono paszport niemiecki na imię Anny Janiny Ulrych zam. przy ul. Rynkowej № 11. 2401

Zgubiono paszport niemiecki wyd. na imię Golde Bekker zam. przy ul. Sienkiewicza № 28. 2387

Zgubiono portfel z pieniędzmi paszport i kartę ulopową wyd. w P. K. U. w Grójcu na imię Jana Zielińskiego rocz. 1893 zam. w Dojlidach pow. Białostockiego 2424

Spalił się w czasie pożaru paszport polski za № 4888 wyd. na imię Marji Herman zam. przy ul. Lipowej № 19 2427

Skradziono kartę demobilizacyjną wyd. w V batalionie VI pułku saperów kom. 3 cwić-bnej na imię Konaszewskiego Jana rocz. 1896 zam. we wsi Smugrówe gm. Dollstowo pow. Białostockiego 2437

Zgubiono kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Margollse Wolfa rocz. 1894 r. zam. przy ul. Fastowskiej № 7 2438

Skradziono kartę mundurową i kartę powołania wyd. w Bielsku na imię Roberta Stana rocz. 1899 r. zam. we wsi Narojki pow. Bielskiego 2408

Zgubiono portfel skórzany z 2050 mk. Proszę oddać za nagrodą do gminy żydowskiej Oddział zdrowia publicznego 2434

Zgubiono paszport polski na imię Teübe Aszpes zam. przy ul. Sienkiewicza № 97 2431

Zgubiono paszport niemiecki na imię Efraima Zylberblatta zam. przy ul. Białostockiej № 7 2432

Zgubiono portfel z pieniędzmi i kartę powołania wyd. w Białymstoku na imię Mojżesza Tauber rocz. 1902 r. zam. przy ul. Poleskiej № 4 2422

Franciszek Besenbaum

1296

Warszawa

Jasna № 8.

Hurtowy skład wyrobów
perfumeryjnych

T-WO FORNARINA

Mydło,
perfumy, wody kwiatowe
oraz kolońskie, kesmetyki

Ogłoszenie.

Dział Bud.-Kwat. D.O.Gen. Białystok rozpisuje
niniejszym

konkurs

na dostawę budulca sosnowego w kłoch o średnicy od 35 cm. a długości od 4 metrów.

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na dostawę budulca” z podaniem ceny za 1 metr sześcienny pełny, loko wagon, składać w Dziale Bud.-Kwat. D. O. Gen. Białystok (Hotel Polski), do dnia 1-go czerwca 1921 roku.

2430

Skradziono metrykę i paszport na imię Władysława Losowickiego zam. w Lidzie przy ul. Wileńskiej № 15 2416

Zgubiono paszport polski za № 3377 na imię Chaima Zabludowskiego zam. przy ul. Lipowej № 1. 2374

Zgubiono kartę powołania wyd. w Bielsku na imię Abrama Klela rocz. 1900 r. zam. w Siemiatyczach przy ul. Trockiej 33 pow. Bielskiego 2436

Poszukuje się

umeblowanego pokoju. Zgłoszenia proszę podawać do Urzędu Skarbowego Warszawskiego № 65, K. Myśliński 2435

Zgubiono paszport na imię Szepszela Lew zam. przy ul. Dzikiej № 2 2409

Zgubiono paszport na imię Abrama Gricznana zam. przy ul. Kolejowej № 26 2413

Zgubiono tymczasową kartę demobilizacyjną № 76 3 p Wojsk Kolejowych wyd. na imię Edwarda Popławskiego rocz. 1901 r. zam. w kolonii Marczyki ziem Wileńskiej pow. Trockiego 2421

Zgubiono paszport na imię Autominy Doroszewiczowej i córką Marją za № 6 zam. w Starosielcach pow. Białostockiego 2433

Skradziono portfel z pieniędzmi i książeczkę zw. Praca i paszportem niemieckim wyd. na imię Franciszka Boka zam. przy ul. Grzeszkowej № 2 2423